

Stanisław Jankowiak
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
prof. dr hab., jans@amu.edu.pl
ORCID iD: 0000-0003-0900-8685

Rekrutacja na studia wyższe w początkach stalinizmu na przykładzie województwa poznańskiego

Zakończenie II wojny światowej i związane z tym ogromne kłopoty praktycznie we wszystkich dziedzinach życia spowodowały, że początkowo nowe władze nie zdecydowały się na poważniejsze zmiany w systemie kształcenia. Szkolnictwo odbudowywało się więc generalnie według przedwojennych wzorców. Nie stosowano też praktycznie kryteriów politycznych przy naborze na studia wyższe. Najważniejsze było szybkie uruchomienie szkół. W związku z wyjątkową sytuacją w pierwszym roku nie ograniczono się do wyznaczenia jednego terminu zapisów – możliwe było rozpoczęcie studiów w dowolnym terminie. Nie przestrzegano też zbyt rygorystycznie warunków przyjęć. Na studia rekrutowano osoby posiadające świadectwo maturalne lub zaświadczenie z okresu okupacji o ukończeniu szkoły średniej. Akceptowano jednak także kandydatów z tzw. małą maturą, czyli egzaminem kończącym gimnazjum. By umożliwić studiowanie młodzieży, której wojna przeszkodziła w zdobyciu wykształcenia, uruchomiono już w roku akademickim 1945/1946 kursy przygotowawcze. Program kursu obejmował początkowo te przedmioty, które wcześniej składały się na małą maturę: język polski, historia, matematyka, fizyka, geografia, przyroda. Zajęcia prowadzili najczęściej nauczyciele gimnazjalni. Ponieważ było oczywiste, że poziom przygotowania kursantów był różny, uczestnikom kursu mieli pomagać w pracy korepetytorzy, którymi byli studenci. Jeśli uznano, że ktoś robi poważne postępy w nauce, był on kwalifikowany na wstępny rok studiów wyższych. Uruchomiono go na mocy decyzji Krajowej Rady Narodowej z maja 1945 r. Ponieważ wojna spowodowała przerwę w pracy szkolnictwa, przewidywano, że w ciągu kilku powojennych lat szkoły wyższe będą cierpiały na brak kandydatów na studia, posiadających pełne przygoto-

wanie¹. W oparciu o wspomniany dekret rząd powołał rok wstępny na każdym wydziale szkoły wyższej. Pomysł ten miał zapewnić szybkie wyszkolenie potrzebnych w gospodarce specjalistów. Zadaniem wstępnego roku studiów było przygotowanie kandydatów do studiowania. Ich kwalifikacją zajęły się specjalne komisje weryfikacyjno-kwalifikacyjne². Na rok wstępny mogły zostać przyjęte osoby, które ukończyły osiemnaście lat i nie przekroczyły trzydziestu lat. Przy kwalifikacji komisja mogła uznać zaświadczenia z okresu okupacji lub poddać kandydata egzaminowi³. Zajęcia były bezpłatne, a uczestnicy kursu korzystali z uprawnień młodzieży uczącej się. Osoby spoza Poznania mogły korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w bursach, otrzymywały także wyżywienie, a najubożsi stypendia. Efekty tej przyspieszonej edukacji były jednak niezadowalające. Komisja Kwalifikacyjna na studium wstępne przy Uniwersytecie Poznańskim została powołana na mocy zarządzenia ministra oświaty 3 lipca 1948 r. W jej skład wchodził: dyrektor studium wstępnego jako przewodniczący, pięciu członków egzaminatorów powołanych przez ministra oświaty, przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, a także przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej. Kandydaci składali egzamin pisemny i ustny z języka polskiego oraz matematyki, a także ustny z historii, nauki o Polsce i świecie współczesnym i geografii Polski⁴. Nauka trwała jeden rok. Studium dzieliło się na trzy kierunki programowe: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Kończyło się egzaminem. Absolwenci, którzy zdali go pomyślnie (bez określania oceny), przechodzili na pierwszy rok studiów – bez konieczności zdawania egzaminu wstępnego. Kandydaci mogli być kierowani na studia przez zakład pracy poprzez ministerstwo, któremu podlegał dany zakład. Egzamin wstępny odbywał się w postaci kursu selekcyjnego, którego zadaniem było sprawdzenie, czy kandydat posiada kwalifikacje i uzdolnienia do studiów wyższych. Po ukończeniu studium słuchacz składał egzamin, na podstawie którego komisja kwalifikowała go na odpowiedni kierunek studiów. Życzenia kandydata były uwzględniane

¹ Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych, „Dziennik Ustaw” 1945, nr 21, poz. 122.

² Tamże.

³ Por. R. Grzybowski, *Na studia bez matury czyli o kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie (1945–1956)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2003, t. XLII, s. 193–200.

⁴ Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 3 lipca 1948 r. w sprawie powołania państwowych komisji kwalifikacyjnych przy państwowych szkołach wyższych dla kandydatów na studia wstępne, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1948, nr 9, poz. 144; Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 3 czerwca 1949 r. w sprawie Kursów Przygotowawczych do szkół wyższych, „Dziennik Urzędowy” 1949, nr 36, poz. 266.

tylko w przypadku, gdy dotychczasowy przebieg nauki wykazał uzdolnienia w wybranym kierunku⁵.

Tymczasowe rozwiązanie trwało krótko i od 1947 r. podstawą przyjęcia na studia miały być egzaminy wstępne. Nie oznaczało to jednak całkowitej rezygnacji z politycznych ułatwień. By wesprzeć starania młodzieży robotniczo-chłopskiej w tej kwestii, uruchomiono kursy przygotowawcze na rok wstępny. Miały one umożliwić zapóźnionej w nauce młodzieży przyswojenie sobie minimum wiadomości niezbędnych do studiowania. Z założenia na kurs przyjmowano przede wszystkim młodzież robotniczą i chłopską, mającą ukończone sześć klas szkoły podstawowej⁶. W Poznaniu pierwszy kurs rozpoczął się stosunkowo późno, gdyż dopiero 1 września 1947 r. Chętni musieli dostarczyć: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności (co kandydat robił podczas okupacji), zaświadczenie o pochodzeniu i dochodach⁷. Według wstępnych założeń, kursy miały trwać od pięciu do sześciu miesięcy. W praktyce okazało się to nierealne, większość bowiem uczestników miała ukończone tylko sześć klas szkoły podstawowej, a także dużą przerwę w nauce, więc nadrobienie zaległości w tak krótkim czasie było po prostu niemożliwe. Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich zorganizowało więc dziesięciomiesięczny kurs przygotowawczy na wstępny rok studiów. Jednak i taki czas okazał się niewystarczający na uzupełnienie wiedzy. Nawet w ocenie samych władz idea takich kursów nie sprawdziła się. Trafiała na nie przede wszystkim młodzież ze środowiska inteligenckiego, nie realizowano więc podstawowego celu, jakim było stworzenie nowej inteligencji pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Po 1948 r. wstępne lata studiów przybrały jednak zupełnie nową, ideową formę. Wskazywano z naciskiem, że kursy muszą spowodować zmianę struktury socjalnej wyższych uczelni⁸.

Kursy przygotowawcze zamieniono następnie na studium wstępne, nie zmieniła się jednak istota tych zajęć. Ich zadaniem było umożliwienie podjęcia studiów osobom, które przekroczyły 21. rok życia, a nie posiadały odpowiedniego wykształcenia. Mogły na nie trafić osoby, które: przepracowały jeden rok w charakterze pracownika, pochodziły ze środowisk o utrudnionym dostępie do nauki, wykazały się pracą społeczną, służyły w wojsku w czasie wojny, były więźniami obozów jako więźniowie polityczni. Warunkiem przyjęcia na studium wstępne było zakwalifikowanie na podstawie egzaminu

⁵ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 3 czerwca 1949 r. w sprawie Kursów Przygotowawczych do szkół wyższych.

⁶ *Ze studiów nad kursami przygotowawczymi*, red. J. Szczepański, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962.

⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu, sygn. 180, Młodzież robotnicza i chłopska na uniwersytety.

⁸ R. Grzybowski, dz. cyt.

przez państwową komisję kwalifikacyjną. Szybko okazało się, że jednoroczny kurs nie jest w stanie przygotować kandydatów. W 1949 r. studium wstępne zostało zamienione na studium przygotowawcze do szkół wyższych⁹. Nauka w nim trwała dwa lata. Warunkiem przyjęcia było ukończenie osiemnastu, a nieprzekroczenie dwudziestu siedmiu lat; od września 1952 r. limit wieku wynosił od dwudziestu do dwudziestu sześciu lat¹⁰. Początkowo powodem uruchomienia takich kursów były wynikające z wojny zapóźnienia w zdobywaniu wykształcenia. Stopniowo jednak, w miarę postępowania ofensywy socjalizmu, dochodziły oczywiście także kwestie ideowe. Nabrały one szczególnego znaczenia pod koniec lat 40. W propagandowych broszurkach wskazywano, że przed wojną na tysiąc dzieci rozpoczynających naukę do studiów wyższych dochodziło 250 dzieci „kapitalistów”, 247 dzieci „mieszczaństwa”, a w grupie robotniczej i chłopskiej tylko czworo. Uruchomienie kursów miało więc także naprawiać tę „wielowiekową krzywdę”. Kursy przygotowawcze i rok wstępny miały wprowadzić na wyższe uczelnie zdolną, świadomą swych zadań młodzież robotniczą i chłopską. Deklarowano bowiem, że Polska Ludowa musi oprzeć się o inteligencję związaną z klasą robotniczą i chłopską. Na tym etapie na studium przygotowawcze miały kierować kandydatów komitety partyjne, rady zakładowe przy fabrykach, związki zawodowe, Samopomoc Chłopska, organizacje młodzieżowe, partie polityczne, wydając dokładną opinię o każdym potencjalnym studencie. Mogli na nie trafić kandydaci między dwudziestym a trzydziestym drugim rokiem życia. Kierowano na kursy i studia młodych robotników, wyróżniających się postawą polityczną i dużą aktywnością społeczną. Przed zakwalifikowaniem kandydaci przechodzili przez trzytygodniowy kurs selekcyjny, który miał decydujące znaczenie przy przyjęciu. W trakcie kursu przerabiano program szkoły średniej z przedmiotów: język polski, historia, nauka o Polsce i świecie współczesnym, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, język rosyjski, język łaciński. Wszystkich kursantów obowiązywał podczas pierwszego roku ten sam program. Na drugim roku dzielono ich na wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. W wydanym przez władze centralne informatorze szczegółowo pisano o koniecznych przygotowaniach, podawano też listę podręczników. W Poznaniu zapisy na kurs przyjmowano przy ul. Grunwaldzkiej 146¹¹. Na kursy mogli wstępować tylko ci, którzy swoją pracą zawodową i społeczną pokazali aktywny, pozytywny stosunek do Polski

⁹ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 3 czerwca 1949 r. w sprawie Kursów Przygotowawczych do szkół wyższych.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 sierpnia 1952 r. zmieniające rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 15 września 1951 r. w sprawie utworzenia studiów przygotowawczych w niektórych szkołach wyższych, „Dziennik Ustaw” 1952, nr 38, poz. 266.

¹¹ APP, KW PPR, sygn. 180, Komunikat o Kursach Przygotowawczych i Roku Wstępnym.

Ludowej, i wykazali się pewnym poziomem wiedzy. Kandydat składał: podanie, dokładny życiorys, w tym informację o pochodzeniu społecznym, wykształceniu, pracy w okresie okupacji i po 1945 r., świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i skierowanie z miejsca pracy. Program nauki poszerzono o nowe przedmioty: naukę o Polsce i świecie współczesnym, chemię, biologię, język rosyjski i język łaciński¹². Ta rewolucyjna zmiana natrafiła początkowo na opór nie tylko kadry profesorskiej, ale nawet w samym Ministerstwie Oświaty, a nawet w komitetach partyjnych. Podczas plenum KC PPR padały głosy zdziwienia, „jak to może być, że ludzie z 7 klasą szkoły powszechnej przygotowują się do studiów uniwersyteckich”.

W Poznaniu liczba słuchaczy studium przygotowawczego w pierwszym okresie jego istnienia wynosiła 322 osoby. Co charakterystyczne – 318 spośród nich należało do Związku Młodzieży Polskiej, dodatkowo 13 było członkami, a 25 kandydatami PZPR. Można więc uznać, że były one zorganizowane wyłącznie w celu szkolenia kadry partyjnej¹³. Na Uniwersytecie Poznańskim uruchomiono początkowo trzy rodzaje studiów: humanistyczne, przyrodnicze, matematyczno-fizyczne, a od 1952 r. powstała grupa ekonomiczna. Od września 1951 r. studia przygotowawcze zostały włączone do szkół wyższych, na prawach wydziału. Kolejna reorganizacja została przeprowadzona w 1953 r., ukierunkowano wtedy zajęcia na profil techniczny i rolny. Tę formę przygotowawczą zlikwidowano w 1954 r.

Corocznie na UP uruchamiano kursy przedegzaminacyjne, prowadzone przez Związek Akademicki Młodzieży Polskiej. W założeniu miały one na celu przygotowanie do egzaminów młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, a także doksztalcenie tych kandydatów, którzy ze względu na konieczność podejmowania pracy zarobkowej lub z powodu trudnych warunków nie mogli się dobrze przygotować i mieli poważne braki w wiedzy. Liczba chętnych początkowo nie była duża, rosła jednak z upływem lat. Na kurs w 1952 r. zgłosiło się 1235 kandydatów. Ostatecznie zakwalifikowano spośród nich 768 osób. Wszystkich zakwaterowano w akademikach, w tym połowę bezpłatnie, reszta płaciła dwieście zł miesięcznie. Połowa zakwalifikowanych korzystała też z bezpłatnego wyżywienia. Kursantów podzielono na grupy, zgodnie z wybranym kierunkiem studiów. Najpoważniejszą trudnością w funkcjonowaniu kursów był brak pracowników¹⁴.

Po zakończeniu pierwszego okresu zrewolucjonizowano też zasady naboru na studia. Formalnie prawo ubiegania się o przyjęcie na studia

¹² Tamże.

¹³ APP, KW PZPR, sygn. 3325, Sprawozdanie Studium Przygotowawczego Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu.

¹⁴ APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, sygn. 288, Posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z dnia 17.12.1952.

miały osoby dysponujące odpowiednim wykształceniem. W lipcu 1947 r. Sekretariat KC PPR zainteresował się kwestią rekrutacji. W przyjętych wówczas wytycznych dokonano gruntownych zmian w zasadach przyjęć na studia. Zasadniczym ich celem było podniesienie liczby studentów pochodzenia robotniczego do trzydziestu proc., a chłopskiego do dwudziestu proc. ogółu studentów. By to osiągnąć, należało skierować na kursy przygotowawcze jeszcze większą liczbę młodzieży robotniczej i chłopskiej. Ostatecznym celem było zwiększenie tej grupy młodzieży studiującej do 75 proc. w 1955 r. Odtąd przyjęcie na studia odbywało się więc według trzech kryteriów: pochodzenia społecznego, postawy politycznej, a dopiero w dalszej kolejności przygotowania merytorycznego¹⁵.

By sprostać kryteriom politycznym, należało zreorganizować funkcjonowanie szkół wyższych. Ustawa z października 1947 r. odbierała uczelniom autonomię. Uczelnią kierował rektor powoływany przez Prezydenta RP na wniosek ministra oświaty spośród trzech kandydatów wybranych przez zebranie wyborcze szkoły. Dekret z 1947 r. ustalał, że w szkołach wyższych mogą studiować osoby, które otrzymały wykształcenie na poziomie licealnym, potwierdzone świadectwem ukończenia szkoły. Dekret dopuszczał do ubiegania się o przyjęcie na studia osoby niemającej formalnego wykształcenia, ale zdające egzamin lub mające odpowiednią praktykę w zawodzie określonym przez ministra¹⁶. Obejmował on część pisemną, związaną z kierunkiem studiów, oraz egzamin ustny z wiedzy o Polsce współczesnej.

Rewolucja nastąpiła także w zasadach rekrutacji. Wydłużała ona drogę absolwenta szkoły średniej do rozpoczęcia studiów. W 1947 r. powołano szkolne i powiatowe komisje rekrutacyjne dla doboru kandydatów na studia wyższe z udziałem „czynnika społecznego”. To do nich miała należeć wstępna selekcja kandydatów pod względem społecznym i politycznym¹⁷. W celu wpływania na ten proces Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wydał nawet specjalną instrukcję. W szkołach w skład Komisji wchodził: dyrektor szkoły jako przewodniczący, przedstawiciel Rady Pedagogicznej, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego, przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej i Związku Młodzieży Polskiej. Ich zadaniem była rozmowa z kandydatami na studia, by – jak to określono – bardziej równomiernie planować rozmieszczenie studentów na poszczególnych kierunkach. W rzeczywistości chodziło o „skierowanie młodzieży o najlepszych kwalifikacjach rzeczowych (pochodzenie, aktywność społeczna, postawa po-

¹⁵ D. Gałaszewski, *Zasady i formy selekcji kandydatów na wyższe uczelnie w Polsce w latach 1947–1956*, [w:] *Studia i materiały. Z dziejów opozycji i oporu społecznego*, pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 2000, s. 3.

¹⁶ Dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, „Dziennik Ustaw” 1947, nr 66, poz. 415.

¹⁷ D. Gałaszewski, dz. cyt., s. 8.

lityczna), na wydziały eksponowane, dla gospodarki narodowej specjalnie ważne (dziennikarstwo, studia dyplomatyczno-konsularne, handel zagraniczny, planowanie, wydział zbrojeniowy i lotniczy)". Szkolne komisje miały zaopiniować każdego kandydata na studia, analizując jego zdolności naukowe, postawę ideologiczno-polityczną, aktywność społeczną, pochodzenie społeczne, oraz ustalić, czy kwalifikuje się do przyznania stypendium i miejsca w akademiku. Miały one też prowadzić werbunek na studia w ZSRR. Komisja szkolna sporządzała opinię, którą przekazywała Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej. Tworzyli ją: przedstawiciel partii, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP oraz delegat Inspektoratu Szkolnego jako sekretarz. To ona miała ponownie przeanalizować sylwetkę kandydata na studia i zbadać jego pochodzenie, aktywność polityczną itp. Na tym etapie dochodził jeszcze jeden czynnik: wchodzący w jej skład przedstawiciel PZPR powinien skontaktować się z UB w celu dodatkowego sprawdzenia każdego kandydata. Po uzyskaniu tej opinii komisja ustalała ostateczną kwalifikację: mogła ona uznać, że dany kandydat nie powinien studiować, lub zadeklarować, że nie ma zastrzeżeń, albo poprzeć kandydata w staraniach o przyjęcie na studia. W instrukcji KC zakładano, że kwalifikacja do grupy pierwszej będzie raczej rzadkością (około pięć proc.), miało to bowiem dotyczyć tylko „młodzieży zdecydowanie wrogiej i jak najbardziej obcej naszemu ustrojowi”. Opinie Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej przekazywano do pełnomocnika dla spraw przyjęć, którego powoływało Ministerstwo dla każdej uczelni. Jego zadaniem miało być odrzucenie podań osób zakwalifikowanych do grupy pierwszej. W teorii wszystko było proste i logiczne. W ramach przygotowań do przeprowadzenia akcji zorganizowano dwie odprawy dyrektorów szkół średnich. Szczególny nacisk położono na rekrutację na studia w ZSRR. Kuratorium zorganizowało także ekipy kontrolne, których zadaniem była ocena pracy w terenie. W praktyce, jak się później okazało, nie przeprowadziły one takich kontroli w rzeczywistości. Oficjalnie kuratorium wysłało w teren instrukcję Ministerstwa Oświaty, choć poszczególne komisje twierdziły, że jej nie otrzymały. Władze partyjne uważały jednak, że tłumaczono w ten sposób braki w pracy. W opinii KW kuratorium przekazało instrukcję, ale nie interesowało się już jej dalszymi losami. Nic w kwestii rekrutacji nie zrobiły inne organizacje, np. ORZZ, ZSCh czy ZSL. Przedstawiciel stronnictwa chciał wiedzieć tylko to, czy w komisjach zasiada członek jego partii, ale nie wykazywał żadnego zainteresowania pracą komisji. Najlepszym dowodem na to był fakt, że związkowcy przedstawili listę członków sprzed roku. Jak żartowano w KW: „gdyby w międzyczasie ktoś zmarł, to i tak byłby nadal kandydatem związku zawodowego do komisji rekrutacyjnych”. Równie krytycznie oceniono aktywność ZMP, którego zarządy powiatowe słabo interesowały się rekrutacją. Przy Zarządzie Okręgowym uruchomiono punkt informacyjny, udzielający porad kandydatom. Rozsyłano też do szkół specjalne informa-

tory. Aktywiści związku wygłaszali w szkołach pogadanki na temat wyboru kierunku studiów. Często robiono to jednak schematycznie, bez nawiązywania bezpośredniego kontaktu z młodzieżą. Pod koniec maja w teren ruszyły grupy aktywistów, by kontrolować komisje szkolne i powiatowe. Zachęcano też szczególnie do wyjazdu do ZSRR, co jednak natrafiało na opory, zwłaszcza wśród rodziców uczniów¹⁸.

Funkcjonowanie Komisji było zupełnie nowym zjawiskiem. Oczywiście, nie uniknięto i tutaj „błędów i wypaczeń”. Władze partyjne miały świadomość, że komisje szkolne, stykające się na co dzień z młodym człowiekiem, działały mechanicznie i „po kumotersku”, starały się wydać jak najlepszą opinię, ukrywając często obciążające kandydata fakty. Dyrektor liceum w Czarnkowie stwierdził wprost, że Komisja nie opiniowała kandydatów, gdyż „nie miała serca”. Nie zaopiniował też kandydatów na studia w ZSRR i nie pomógł, gdy kandydaci twierdzili, że nie mają pieniędzy na fotografię. Poza tym komisje nie chciały wydawać negatywnych opinii, gdyż w 1949 r. opinie takie zostały ujawnione, narażając w ten sposób członków komisji na szykany ze strony lokalnego środowiska. Najbardziej tolerancyjny był tzw. czynnik społeczny, czyli np. przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego jako najbliżsi ocenianym uczniom. Nie sprawdzili się przedstawiciele komitetów powiatowych, do których obowiązków należało zbieranie materiałów o kandydatach „po wszystkich liniach w ciągłym kontakcie z Urzędem Bezpieczeństwa”¹⁹. W 1949 r. praca komisji nie przyniosła na ogół większych szkód, były one bowiem bardzo tolerancyjne i przychylnie wobec uczniów. Ponieważ instancje powiatowe zbyt późno zorientowały się w sytuacji, nie można było już nic zmienić. By nie dopuścić na studia nieodpowiednich kandydatów, zwołano odprawy instruktorów propagandy komitetów powiatowych i miejskich. Podczas tych odpraw zwracano uwagę na zaistniałe zjawisko, podkreślając niewłaściwe postępowanie komisji szkolnych. Taką samą ocenę przedstawiono na odprawach inspektorów szkolnych, wchodzących w skład powiatowych komisji rekrutacyjnych. W realiach stalinizmu takie upomnienie musiało zaowocować tylko jednym rodzajem reakcji – zaostreniem kryteriów w kolejnym roku. Jak już wspomniano, zakładano początkowo, że komisje powiatowe nie powinny odrzucić więcej niż pięć proc. podań i to tylko „młodzieży zdecydowanie wrogiej i jak najbardziej obcej naszemu ustrojowi”²⁰. W kolejnym roku powiatowe komisje rekrutacyjne, nieznaną kandydata, za to postraszone na odprawach i obawiające się, że nie udowod-

¹⁸ APP, KW PZPR, sygn. 257, Sprawozdanie z akcji rekrutacji na wyższe uczelnie w województwie poznańskim, 7.06.1950.

¹⁹ APP, KW PZPR, sygn. 261, Sprawozdanie z naboru młodzieży na studia wyższe. 18.10.1950.

²⁰ APP, KW PZPR, sygn. 237, Sprawozdanie z akcji rekrutacji na wyższe uczelnie w województwie poznańskim, 7.06.1950.

nią odpowiedniej „czujności klasowej”, podeszły do sprawy bardzo rygorystycznie, odrzucając dużą część zgłoszeń. Jak stwierdzono podczas obrad egzekutywy KW PZPR w Poznaniu, „przestraszająca ilość opinii negatywnych jest zjawiskiem ogólnokrajowym”, dlatego też KC zarządził powtórne analizowanie podań przez komisje powiatowe. Znow kwestię tę omówiono na odprawie inspektorów propagandy. Niewiele to jednak pomogło, jak bowiem podawano w sprawozdaniu, np. w Komitecie Miejskim w Pile, na 63 wnioski 27 nadal oceniono negatywnie, argumentując, że materiały otrzymane z UB nie pozwalają na inną decyzję²¹. W opiniach nie przedstawiano konkretnej sytuacji, ograniczając się do ogólnikowej formułki. Utrudniało to ponowne rozpatrywanie ewentualnego wniosku. Jak oceniono podczas egzekutywy KW, „komisje w wielu wypadkach sprawę potraktowały zbyt ostro. Na przykład w KP Wolsztyn – opinię negatywną otrzymał kandydat tylko dlatego, że ojciec jego był granatowym policjantem, który już nie żyje. Kandydat jest aktywnym członkiem ZWM od 1946 r.” Na dodatek nie wszyscy kandydaci otrzymali z komisji powiatowych taką opinię. Np. na UP wpłynęło 1195 podań, ale tylko 626 opinii, w tym 106 negatywnych. Na Akademię Medyczną były 903 zgłoszenia, ale tylko 526 opinii, w tym 101 negatywnych. Na Wyższą Szkołę Ekonomiczną było 577 zgłoszeń, ale tylko 251 opinii, w tym 57 negatywnych. Podobnie było z innymi szkołami wyższymi. Ogółem na 3222 zgłoszenia wydano 1665 opinii, a więc tylko połowę. 302 opinie były negatywne (25 proc.). Co może wydawać się dziwne, biorąc pod uwagę założenia ideowe stalinizmu, partyjne władze wojewódzkie stwierdzały, że jest to błędne postępowanie. Podkreślano, że najczęściej opinie te są ogólnikowe, zwykle bez uzasadnienia, niejednokrotnie z danych personalnych kandydata wynika, że opinia mogłaby być pozytywna. Zdarzały się też sytuacje odwrotne: komisja powiatowa wydawała decyzję pozytywną, ale z rozmowy z kandydatem i z analizy złożonej dokumentacji wynikało, że powinna ona być negatywna. Po najmniejszej linii oporu poszedł Komitet Powiatowy w Poznaniu: Komisja napisała w opinii wszystkim kandydatom, że nie widzi przeszkód przed przyjęciem na studia. Komisje zapytane o konkretne sytuacje najczęściej, znow bez uzasadnienia, zmieniały decyzję na negatywną²². Władze wojewódzkie były zaniepokojone dużą liczbą niezapiniowanych kandydatów na szczeblu powiatowym. Na polecenie KW wysłano do komitetów powiatowych PZPR listy domagające się wyjaśnienia opinii negatywnych. Co ciekawe, około dwadzieścia proc. powiatów w ogóle nie odpowiedziało na te wewzwania, a niektóre przysłały wyjaśnienia już po zakończeniu rekruta-

²¹ APP, KW PZPR, sygn. 259, Posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z dnia 9.08.1950 r.

²² APP, KW PZPR, sygn. 288, Posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z dnia 17.12.1952 r.

cji. Radzono sobie także w sposób niekonwencjonalny: pełnomocnicy wysyłali do kandydatów, których komisje powiatowe nie zaopiniowały, listy, w których sugerowano, by sami zadbali o opinię, inaczej nie będą dopuszczeni do egzaminu. Działanie to okazało się dość skuteczne. Poza tym komisja rekrutacyjna nie była do końca konsekwentna i w 1950 r. przyjęto na studia osiemdziesięciu kandydatów bez opinii Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej²³. W 1950 r. zauważono także bardzo poważną rozbieżność w ocenach formułowanych przez szkolną i powiatową komisję rekrutacyjną. Na dodatek były one tak formułowane, że nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do kwalifikowania kandydatów. Często zresztą poszczególne powiaty dosyłały dokumenty w czasie trwania rekrutacji, zmieniając opinię pozytywną na negatywną. By na przyszłość ułatwić pracę, zalecano, żeby komisje powiatowe w opinii zawierały informację, na jaką uczelnię i na jaki wydział kandydat został zakwalifikowany²⁴.

Upolityczniony był też sam nabór. Ponieważ uznano, że na uczelniach ciągle jeszcze jest zbyt mała liczba młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, zdecydowano zmienić kryteria przyjęć. Listy kandydatów miały być ułożone według określonego schematu: imię i nazwisko, data urodzenia, stan majątkowy, pochodzenie społeczne i zaświadczenie o tym, co robił w czasie okupacji. Na polecenie partii komisja miała uszeregować kandydatów według czytelnego kryterium. Na liście kwalifikacyjnej kandydatów umieszczano w kolejności: Grupa I – dzieci robotników i chłopów (do 5 ha). W myśl zaleceń na początku listy mieli się znaleźć kandydaci pracujący w organizacjach politycznych i młodzieżowych. W tej grupie o przyjęciu miał decydować egzamin z historii Polski współczesnej i świadectwo. W grupie II miały się znaleźć nieudzielające się w życiu politycznym dzieci robotników i chłopów, w grupie III – pozostali kandydaci, a w ostatniej grupie – dzieci bogaczy i kupców. Podania miano rozpatrywać pod „kątem zaostrej się walki klasowej”. Rozstrzygano też wiele kwestii szczegółowych, starano się np. zapobiegać sytuacji, w której kandydat został przyjęty na inny wydział niż oczekiwał, a następnie po roku studiów starał się przenieść, np. na wydział lekarski, motywując to lepszą sytuacją materialną lekarzy. By temu zapobiec, podkreślano, że jest to pogląd fałszywy, gdyż „dobre czasy dla lekarzy niedługo się skończą”. Sporządzoną przez Komisję listę składano w Komitecie Wojewódzkim PZPR w celu dodatkowej weryfikacji. Dla Uniwersytetu Poznańskiego wyznaczono trójkę międzypartyjną w składzie: Tedling, Matynia i Hupka. Trójka

²³ APP, KW PZPR, sygn. 261, Sprawozdanie z naboru młodzieży na studia wyższe. 18.10.1950 r.

²⁴ APP, Komitet Uczelniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, sygn. 1, Ocena z przebiegu rekrutacji na I rok Uniwersytetu Poznańskiego.

ta analizowała dostarczone przez Komisję Kwalifikacyjną listy kandydatów i opiniowała je. Co symptomatyczne, poprawione listy przekazywała Komisji Egzaminacyjnej na jeden dzień przed egzaminami, zalecając, by były one decydujące przy przyjmowaniu na studia. Miało to formalnie zapobiec kumoterstwu i przekupstwu²⁵. Plany nie zawsze zbiegały się z rzeczywistością: np. Komisja na Wydziale Humanistycznym otrzymała sprawdzoną politycznie listę dzień po rozpoczęciu egzaminu, musiała więc opierać się wyłącznie na wcześniejszych danych o pochodzeniu społecznym kandydata. W tej sytuacji pierwszego dnia egzamin zdały tylko nieliczne osoby. Ostatecznie do egzaminu przystąpiło 267 osób. Nie zdało go trzysta osób. Zdarzył się też niecodzienny wypadek: egzamin zdał siedemdziesięcioletni kandydat, mający zaliczone cztery fakultety i taki poziom wiedzy, że, jak ubolewano, Komisja nie mogła go odrzucić. Krytycznie oceniono przy tym postawę dziekana wydziału, który chciał, by o przyjęciu decydowało tylko świadectwo maturalne. Szczególnie starał się, by na studia została przyjęta Wanda Czartoryska, co z oczywistych względów nie mogło spodobać się komisji, a tym bardziej władzom politycznym²⁶. Na Wydział Prawno-Ekonomiczny przyjęto 66 osób z kursu wstępnego, egzamin zdawały 242 osoby, zdało 225 osób, egzamin pisemny zdawało 208 osób a zdało 191. Do grupy A zaliczono 195 osób, do B – 72 osoby. Łącznie na Wydziale egzamin zdało 416 osób. Tymczasem limit miejsc wynosił sześćset – Komisja zdecydowała więc o przyjęciu wszystkich, którzy zdali egzamin²⁷. Egzamin pisemny na Wydział Rolniczo-Leśny odbywał się 10 września 1948 r., a ustne 15 i 16 września. Limit przyjęć ustalono na 302 miejsca. Na sekcję rolną zapisało się 133 kandydatów, 11 osób przyjęto z roku wstępnego i 119 zdało egzamin. Jak raportowano, egzamin ujawnił należyte przygotowanie z zakresu wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, ale tylko pięć odpowiedzi uznano za wybitne, większość była „obkuta bez przemyślenia kwestyj i zagadnień w przedmiocie egzaminu”. Kandydaci znali zagadnienia rolnictwa z „punktu widzenia społeczno-politycznego i gospodarczego oraz znajomość bieżącej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, zasadniczą orientację w tezach i postulatach plenum czerwcowego, lipcowego i sierpniowego KC PPR jak też treść słynnych i aktualnych referatów Towarzyszy: Prezydenta Bolesława Bieruta oraz ministra Przemysłu i Handlu

²⁵ APP, KW PPR, sygn. 180, Protokół z posiedzenia zebrania informacyjnego członków Komisji Kwalifikacyjnej na I-szy rok studiów, 30 VIII 1948 r. w sali konferencyjnej KW PZPR w Poznaniu.

²⁶ APP, KW PPR, sygn. 180, Sprawozdanie dodatkowe Komisji I-szej Wydziału Humanistycznego dla wyłącznego użytku Komitetu Wojewódzkiego PPR, 25 9 1948 r.; Sprawozdanie Komisji Egzaminacyjnej (I-szej) dla doboru kandydatów na I rok studiów w szkołach wyższych.

²⁷ APP, KW PPR, sygn. 180, Sprawozdanie Komisji na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP.

Hilarego Minca". W konkluzji stwierdzono: „Ogółem więc biorąc tak pod względem klasowym jak i szczególnie przekonań społeczno-politycznych kandydatów Sekcja Rolna otrzymuje w bieżącym roku akademickim materiał nie wybitny wprowadzie, ale do studiów przygotowany, klasowo i politycznie uświadomiony na tyle, że przy jego wychowaniu np. w organizacji ZMP, do której przeważna część należy, może być wiele obiecującym w dalszym jego rozwoju". Co ciekawe, delegat ministra oceniał też przy okazji kadre wydziału, zwłaszcza komisję²⁸. Równocześnie minister ustalał limit przyjęć dla Uniwersytetu Poznańskiego: na Wydział Prawno-Ekonomiczny – sześciuset studentów, Wydział Lekarski – dwustu pięćdziesięciu, studium stomatologiczne – stu, Wydział Farmacji – stu, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy – trzystu, Wydział Humanistyczny – czterystu, Wydział Rolniczo-Leśny: sekcja rolna – stu pięćdziesięciu, i sekcja leśna – stu dziesięciu²⁹. W sprawozdaniu przesłanym do Ministerstwa podano, że na I rok studiów przyjęto w 1948 r. ogółem 950 kandydatów, w tym dzieci rolników – 141, urzędników i nauczycieli – 302, robotników – 172, kupców – 120, wolnych zawodów – 29, 15 z rodzin wojskowych oraz 50 dzieci emerytów i inwalidów³⁰. W efekcie liczba zgłoszeń na I rok była niższa niż liczba miejsc. Analizując rekrutację w roku 1950, podkreślano, że powtórzyła się sytuacja z lat poprzednich. Na Wydziały Prawa i Humanistyczny zgłosiło się mniej kandydatów niż było miejsc, np. na prawo przydzielono 300 miejsc, a zgłosiło się tylko 195 chętnych. W poprzednim roku na ten Wydział dotarli ci kandydaci, którzy nie dostali się na inne kierunki. Uznano, że w 1950 r. zgłosili się tylko ci, którzy rzeczywiście chcą studiować prawo. Wyjątkowo dużą popularnością cieszył się Wydział Leśny i Rolny. Tam też miała trafić większość uczestników Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego, zalecano więc, by kandydatów kierować na inne kierunki, zwłaszcza do Szkoły Inżynierskiej. Udało się namówić do takiego wyboru dwunastu kandydatów z Wydziału Leśnego i sześciu z Rolnego. Za właściwy uznano także skład socjalny studentów I roku³¹. Władze starały się również kontrolować zgłoszenia na poszczególne kierunki studiów, było bowiem normalnym zjawiskiem, że niektóre kierunki były „oblegane”, na inne natomiast brakowało chętnych. W 1950 r., w związ-

²⁸ APP, KW PPR, sygn. 180, Sprawozdanie delegata Ministra Oświaty do komisji dla naboru kandydatów na I rok studiów na sekcji Rolnej Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, 27.09.1948 r.

²⁹ Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 5 sierpnia 1947 r. o ustaleniu maksymalnej ilości studentów na I rok studiów w państwowych szkołach wyższych w roku akademickim 1947/1948, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1947, nr 8, poz. 186.

³⁰ APP, KW PPR, sygn. 180, Pismo prorektora UP prof. J. Górskiego do Ministra Oświaty z dnia 8 XI 1948 r. dotyczące statystyki młodzieży przyjętej na I rok studiów.

³¹ APP, KW PZPR, sygn. 288, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z dnia 17.12.1952 r.

ku z nadmiarem zgłoszeń na Akademię Medyczną, Egzekutywa KW PZPR zalecała, by przedstawiciel Akademickiego Związku Młodzieży Polskiej wraz z przedstawicielem KW nakłaniali kandydatów do zmiany decyzji i wyboru innego kierunku. Obiektem szczególnej troski była Szkoła Inżynierska, nakazywano, by zapełnić wszystkie miejsca w tej uczelni³². Nowością w 1950 r. był nabór na studia w ZSRR. Zajmował się tym Akademicki Związek Młodzieży Polskiej, oczywiście pod kontrolą partii prowadzono indywidualne rozmowy z wytypowanymi kandydatami przyjętymi na kurs przedegzaminacyjny. Uczestniczył w nich etatowy pracownik Wydziału Propagandy KW PZPR. W efekcie zakwalifikowano na te studia 65 kandydatów. Skierowano ich na kurs przygotowawczy do Warszawy.

Szczególną rolę do odegrania w procesie rekrutacji miały uczelniane komisje rekrutacyjne. Powoływano je na mocy rozporządzenia ministra oświaty z lipca 1947 r. do przeprowadzenia naboru na studia. Wprowadzone egzaminy wstępne miały doprowadzić do zmiany struktury społecznej studentów i nie dopuścić „elementów wrogich” do studiowania. Skrupulatnemu nadzorowi ze strony partii i UB poddano więc proces wyłaniania członków komisji egzaminacyjnych. W skład Uczelnianej Komisji wchodził: dziekan jako przewodniczący oraz członkowie – delegat ministra oświaty, jeden z członków rady wydziału (powołany przez ministra po zaopiniowaniu przez dziekana), przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciel wojewódzkiego Zarządu Związku Młodzieży Polskiej. Powoływał ich minister³³. W każdej uczelni minister wskazywał pełnomocnika szkoły do spraw rekrutacji. Do jego obowiązków należało dopuszczanie kandydata do egzaminu wstępnego i koordynacja prac komisji. Na mocy rozporządzenia ministra oświaty z 19 maja 1948 r. o przyjęciu na studia decydował formalnie egzamin wstępny: pisemny na temat związany z kierunkiem studiów i ustny z nauki o Polsce współczesnej. Dodano jednak sformułowanie o kwalifikacjach osobistych kandydata. Bez egzaminu przyjmowano absolwentów studiów przygotowawczych, którzy zdali egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym i zostali zakwalifikowani na dany wydział. Ponadto, na mocy rozporządzenia ministra oświaty z lipca 1947 r., Komisja mogła zwolnić z egzaminu: czynnych i byłych żołnierzy okresu wojny, uczestników walki zbrojnej i byłych więźniów politycznych, osoby zasłużone w pracy społecznej, zasłużone w odbudowie gospodarczej kraju, osoby ze środowisk mających utrud-

³² APP, KW PZPR, sygn. 259, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z dnia 9.08.1950 r.

³³ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 21 lipca 1947 r. w sprawie powołania Komisji dla naboru kandydatów do studiów w szkołach wyższych na rok szkolny 1947/48, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1947, nr 8, poz. 170.

niony dostęp do kultury oraz repetentów I roku studiów, absolwentów szkół średnich zakwalifikowanych jako przodownicy nauki i pracy społecznej. Pierwszeństwo przyjęcia miały wykazujące się pracą społeczną dzieci robotników, chłopów małorolnych i średniorolnych, inteligencji pracującej, a następnie inni kandydaci – zależnie od wyniku egzaminu³⁴. W 1951 r. pierwszeństwo przyznano dzieciom: Budowniczym Polski Ludowej, odznaczonych Sztandarem Pracy, przodowników pracy, racjonalizatorów, dzieci inteligencji z awansu społecznego, robotników zatrudnionych w produkcji przemysłowej i rolnej, członków spółdzielni produkcyjnych, nauczycieli, inteligencji technicznej i twórczej, dzieci chłopów mała i średniorolnych, pracowników fizycznych i umysłowych, członków spółdzielni pracy³⁵. W następnym roku kryteria te utrzymano, dodając do listy sieroty po bojownikach walk o niepodległość, demokrację i socjalizm, dzieci inteligencji technicznej i twórczej³⁶. Tak jak w poprzednim roku, egzamin pisemny obejmował temat związany z kierunkiem studiów, a ustny z nauki o Polsce współczesnej. Pierwszeństwo miały: dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej, byli żołnierze z okresu wojny, osoby pracujące co najmniej rok w zawodzie związanym z kierunkiem studiów, kandydaci wykazujący się pracą społeczną w organizacjach młodzieżowych oraz nauczyciele³⁷. Rok później pierwszeństwo zostało utrzymane, dodano tylko punkt o innych kandydatkach według kolejności wyniku egzaminu, w liczbie piętnastu proc. wolnych miejsc³⁸. Podobnie było w roku następnym³⁹.

Wszyscy członkowie Komisji zostali wybrani i zatwierdzeni przez KW PZPR. Na 25 sierpnia 1950 r. zwołano odprawę. Omówiono na niej instrukcję precyzującą zasady prowadzenia egzaminów, wskazano na konieczność przesuwania kandydatów na kierunki z niedoborami. Osobną naradę

³⁴ Rozporządzenie Ministra Oświaty i Zdrowia z dnia 29 kwietnia 1950 r. w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do szkół wyższych na rok szkolny 1950/1951, „Dziennik Ustaw” 1950, nr 22, poz. 196.

³⁵ Rozporządzenie Ministrów: Szkół Wyższych i Nauki, Oświaty, Zdrowia oraz Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 1951 r. w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do szkół wyższych na rok szkolny 1951/1952, „Dziennik Ustaw” 1951, nr 31, poz. 246.

³⁶ Tamże.

³⁷ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 maja 1948 r. o trybie postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do państwowych szkół wyższych na rok szkolny 1948/1949, „Dziennik Ustaw” 1948, nr 29, poz. 196.

³⁸ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 czerwca 1949 r. o trybie postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do państwowych szkół wyższych na rok szkolny 1949/1950, „Dziennik Ustaw” 1949, nr 37, poz. 273.

³⁹ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 29 kwietnia 1950 r. o trybie postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do szkół wyższych na rok szkolny 1950/51, „Dziennik Ustaw” 1950, nr 22, poz. 196.

odbyto z egzaminatorami z nauki o Polsce, do nich bowiem należało „ścinać na egzaminie” tych kandydatów, którzy nie powinni studiować.

W czasie wakacji sekretarze komisji rekrutacyjnych przeprowadzali rozmowy z kandydatami, by „lepiej poznać pochodzenie socjalne i postawę polityczną kandydata”. Gdy wypadła ona niepomyślnie, można było nie dopuścić kandydata do egzaminu, choć ze względów politycznych zalecano, by to umożliwić i „ściąć na egzaminie”. Egzaminatorzy otrzymywali oczywiście odpowiednie listy z nazwiskami takich kandydatów. Taki system miał gwarantować, że „elementy klasowo obce” odpadały częściowo na egzaminie, częściowo z braku miejsc, za to „zasługujący na poparcie kandydaci robotniczego i chłopskiego pochodzenia zostali na studia przyjęci”. Sporządzone listy kandydatów „zostały przekazane tow. Bednarkowi z KW, a następnie zostały przejrane przez pracowników UB, którzy – bez podania powodów – skreślali niektóre osoby z listy”. Kluczową rolę w kwalifikowaniu kandydatów na studia odgrywały więc urzędy bezpieczeństwa, ich rola nie ograniczała się bowiem tylko do wyrażania opinii. Na zakończenie procesu rekrutacyjnego lista przyjętych była analizowana ponownie przez Komisję, która ustalała listę „przodowników nauki i pracy społecznej”, którzy mieli być przyjęci bez egzaminu, trafiła ponownie do UB, i „wtedy Urząd Bezpieczeństwa przystąpił do skreślania”. Władze partyjne oczywiście nie widziały problemu w tym, że to UB skreśla kandydatów. Sugerowano jednak, by UB wykreślał kandydatów wcześniej, tak by o tym fakcie nie wiedziała komisja i w ten sposób nie byłoby krytyki ze strony profesorów. Ostateczny głos należał oczywiście do partii. Kiedy podczas rekrutacji w 1950 r. UB skreślił nieodpowiednią osobę, funkcjonariusz został wezwany do KW i po wyjaśnieniach wycofał zastrzeżenia – taka osoba została przyjęta na studia. W szczególnych przypadkach interweniowali działacze różnych szczebli, w tym KW PZPR, a nawet Ministerstwa. Naciski te były kierowane do sekretarzy technicznych. Miały miejsce nawet dwa odkryte przypadki przekupstwa. Taka forma rekrutacji budziła sprzeciw „starych” profesorów, którzy nie chcieli podpisywać się pod wynikami, uważając, że krzywdzą one zdolną młodzież, a promują słabych. Jak stwierdzano w sprawozdaniach z rekrutacji: postępowanie takie krytykowali profesorowie, pytając, po co w takim razie jest komisja? Inny dodawał, że „Komisja jest od kiwania głowami”. Podważano też sens powoływania komisji skoro nie miała na nic wpływu, stanowiąc przysłowiowy „kwiatek do kożucha”, uwiarygadniający działania władz. Niektórzy profesorowie starali się „przepychać” kandydatów z list do odrzucenia z negatywnymi opiniami (np. prof. Frankowski na Wydziale Humanistycznym, czy dr Krause na stomatologii). Egzaminy wykazały bardzo słabe przygotowanie kandydatów i – co ciekawe – w opinii partyjnej, najlepiej z wiedzy o Polsce przygotowani byli ci kandydaci, których należało odrzucić. Członkowie ZMP nie byli lepiej

przygotowani niż inni. Powszechnym zjawiskiem były interwencje w czasie egzaminów w sprawach członków rodzin lub znajomych.

Mimo partyjnej „opieki” władze krytycznie oceniały rekrutację już w 1948 r.: nawet naciski nie doprowadziły do zasadniczej zmiany „struktury klasowej” studentów. W kolejnych latach sytuacja nie poprawiła się. Jak podkreślano podczas obrad egzekutywy KW: „Skład socjalny młodzieży uczącej się na wyższych uczelniach – jest jeszcze niezadowolający. Mamy jeszcze duży odsetek studentów pochodzenia drobnomieszczańskiego, są również dzieci książy Czarotoryskich, hrabiów. Widać z tego, że komisje rekrutacyjne nie analizują wnikliwie kandydatów przy przyjmowaniu na uczelnie. Jeśli taki jest układ klasowy – to nic więc dziwnego, że mamy wrogie nastroje wśród części studentów”. Problem był tym poważniejszy, że „wrogowie” zwykle lepiej się uczyli, nawet teorii marksizmu-leninizmu – i lepiej niż aktywiści młodzieżowi zdawali egzaminy z tego przedmiotu.

Także ocena poziomu egzaminów wypadła fatalnie. „Na wydziale lekarskim 30% zdających otrzymało ocenę niedostateczną z pisemnego. Fatalnie wypadł egzamin z Nauki o Polsce. Kandydaci recytowali wyuczone formułki, bez zrozumienia. Najczęściej odpowiadali recytując definicje, nie potrafili jednak logicznie myśleć”. Jak ubolewano w sprawozdaniu KW: „nie potrafili dostatecznie nauki marksizmu-leninizmu dostosować do życia. Pod tym względem najlepiej byli przygotowani kandydaci z trzeciej grupy, a więc ci, którzy nie powinni studiować. Na pytanie kim był Dymitrow odpowiedź wybitnym sportowcem, a ziemie wschodnie zostały oddane z wdzięczności. Odnotowano też niski poziom członków partii, np. wykładowca szkoły partyjnej i pracownik KW zdali egzamin na dostateczny z minusem”⁴⁰.

Nie budziła też nadziei postawa polityczna studentów. Nie tylko trudno ich było przekonać do nowego systemu, ale zaobserwowano nawet nasilenie się zjawiska zdejmowania przez studentów czapek w momencie mijania kościoła. Na dodatek duża część studentów po inauguracji nowego roku akademickiego poszła do kościoła, co, jak podkreślano, na pewno „organizowali aktywiści wroga i agenci Kurii Biskupiej”⁴¹.

Wprowadzanie nowego ładu w szkolnictwie szło opornie. Propagowane upolitycznienie nie przynosiło dobrych, a zwłaszcza oczekiwanych przez partyjne władze rezultatów. W 1948 r. uznano, dokonując oceny politycznej matur, że przygotowanie uczniów w zakresie wiedzy o Polsce Ludowej i współczesnym świecie jest słabe, a młodzież nie rozumie dokonujących się przemian w życiu państwowym i społecznym. Tłumaczono to późnym (gru-

⁴⁰ APP, KW PZPR, sygn. 261, Sprawozdanie z naboru młodzieży na studia wyższe. 18.10.1950 r.

⁴¹ APP, KW PZPR, sygn. 288, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z dnia 17.12.1952 r.

dzień 1947 r.) wprowadzeniem tych zagadnień do programów szkolnych. Uznawano, że praca polityczna w szkołach to ciągle jeszcze „ciężki ugór, wymagający głębokiego przeorania”. Z ubolewaniem konkludowano, że abiturienti opuszczają mury szkolne ze świadectwem bez dojrzałości politycznej⁴². Rozpoczęta pod koniec 1948 r. ofensywa ideowa miała jednak poprawić sytuację na poziomie wyższym. Pocieszano się, że jeśli „jest źle gdy w szkołach średnich i przygotowawczych wygłasza się wsteczne doktryny. Młodzież nie może i nie ma przygotowania do zareagowania”, a stara kadra ciągle uczy „po staremu”, to na poziomie szkoły wyższej będzie już lepiej, „sprawa ta łatwiejsza – świadomi studenci nałożą takiemu profesorowi kapelusz i wyprowadzą go z uczelni”⁴³. Okazało się to jednak bardziej skomplikowane. Studenci, mimo politycznych kryteriów kwalifikacji i czytelnich „zachęt”, raczej skłaniali się do szanowania „starych” autorytetów i nie „wyprowadzali” swoich profesorów z sal wykładowych. Polityczny system kwalifikacji nie doprowadził też do osiągnięcia celu głównego: zmiany struktury klasowej studentów. Wyrządził za to wiele szkód zdolnej młodzieży, której, mimo stosowania różnorodnych sposobów obejścia politycznych kryteriów kwalifikacyjnych, zamknięto drogę do zdobycia wykształcenia. Ideologizacja studiowania musiała, z oczywistych względów, odbić się na poziomie studiów, a tym samym na poziomie przygotowania fachowego przyszłych pracowników. Konkretną wiedzę bowiem zastępowano ideologicznymi sloganami, a walka o tzw. sprawność uczelni nakazywała liberalizować kryteria oceny.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu.

APP, Komitet Uczelniany Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”.

„Dziennik Ustaw”.

Opracowania

Gałaszewski D., *Zasady i formy selekcji kandydatów na wyższe uczelnie w Polsce w latach 1947–1956*, [w:] *Studia i materiały. Z dziejów opozycji i oporu społecznego*, pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 2000.

⁴² APP, KW PPR, sygn. 964, Ogólne sprawozdanie z akcji maturalnej w roiku szkolnym 1947–1948 na terenie województwa poznańskiego.

⁴³ APP, KW PPR, sygn. 964, Protokół z wojewódzkiej narady aktywu oświatowego PPR w Poznaniu w dniu 7.11.1948 r.

Grzybowski R., *Na studia bez matury czyli o kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie (1945–1956)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2003, t. XLII, s. 193–200.
Ze studiów nad kursami przygotowawczymi, red. J. Szczepański, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962.

Stanisław Jankowiak

Rekrutacja na studia wyższe w początkach stalinizmu na przykładzie województwa poznańskiego

Streszczenie

Zmiana systemu po II wojnie światowej związana była z pojawieniem się nowej filozofii kształcenia. Dla komunistycznej władzy najważniejszym celem było dostarczenie krajowi nowych, socjalistycznych i świadomych swjej roli w przebudowie kadr. Kryteria polityczne były więc ważniejsze od merytorycznych. Założeniem politycznym było stworzenie nowej, robotniczo-chłopskiej inteligencji, która rozumiałaby swą rolę w walce o socjalizm. By tego dokonać, należało zrewolucjonizować zasady naboru do szkół średnich i wyższych. O przyjęciu na studia nie miała więc decydować wiedza, ale zaangażowanie polityczne i społeczne. Należało też, i to akurat nie budziło wątpliwości, pozwolić młodzieży nadrobić zaległości wynikające z wojny. Konstruowane polityczne założenia nie we wszystkich przypadkach przełożyły się na praktykę działania. Mimo jednoznacznych wytycznych i kluczowej roli urzędów bezpieczeństwa w opiniowaniu kandydatów, skład socjalny studentów nie uległ radykalnej zmianie. Nie oznacza to, że polityka komunistów nie wyrządziła szkody części zdolnej młodzieży, której ze względów klasowych zamknięto możliwość zdobywania wyższego wykształcenia.

Słowa kluczowe: kwalifikacja na studia, rekrutacja, egzaminy wstępne, kursy przygotowawcze, socjalistyczna inteligencja

Stanisław Jankowiak

College enrollment in the period of Stalinism as exemplified by the Poznań voivodeship

Abstract

Systemic transformation following the Second World War brought a new philosophy of education. For the communist authorities, the most important goal was to provide the country with new, socialist workers, who were aware of their role in the process of reconstruction. Therefore, political criteria took precedence over any others. The political objective was to create a new “intelligentsia” comprising workers and peasants who would understand their role in the fight for socialism. In order to achieve that objective, rules of high school and college enrollment had to be revolutionized. Political and social engagement were to be the decisive factors in college admissions – not knowledge. Young people were also meant to be allowed to make up for the time lost because of the war – however, this particular demand does not raise any questions.

Political objectives did not translate into practice in all cases. Despite clear guidelines and the key role of security offices when reviewing the candidates, the social composition of students did not change radically. This does not mean that the communist policy did not do any harm to some talented young people who were precluded from gaining college education for class reasons.

Keywords: college admissions, enrollment, entry exams, preparatory course, socialist intelligentsia